

Małgorzata Krywult-Albańska

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Cicha rewolucja. Czy rosnąca skala życia w pojedynkę zmieni oblicze społeczeństwa?

Eric Klinenberg, *Going Solo. The Extraordinary Rise and Surprising Appeal of Living Alone*, Duckworth Overlook, London 2014, 273 s.

Rodzina stanowi jeden z centralnych obszarów zainteresowania socjologii pełniąc – wśród wielu innych – funkcję sytuowania jednostek w przestrzeni społecznej i określania ich tożsamości. Dla demografów ważna jest z uwagi na fakt, że zmiany jej dotyczące wpływają z kolei na zmiany procesu odtwarzania pokoleń. Dotykając ją przeobrażenia, związane z przemianami ról rodziców (zwłaszcza ojców), nowymi jej formami (związki osób tej samej płci, rodziny zrekonstruowane itp.) czy też rozwojem medycyny reprodukcyjnej, są jednocześnie przedmiotem zainteresowania opinii publicznej i emocjonalnych debat toczonych w mass mediach. Wśród opublikowanych w ostatnich latach opracowań powiązanych z tym tematem na szczególną uwagę zasługuje książka amerykańskiego socjologa Erica Klinenberga: *Going Solo. The Extraordinary Rise and Surprising Appeal of Living Alone*¹. Nie traktuje ona o rodzinie jako takiej, ale o życiu w pojedynkę (*solo life*), które – stając się na całym świecie coraz bardziej popularne – jak się wydaje, systematycznie zyskuje na atrakcyjności jako alternatywa dla życia w ramach rodziny i niesie z sobą rewolucyjną wręcz zmianę społeczną o trudnych dzisiaj do przewidzenia konsekwencjach.

Zawarte w opracowaniu Klinenberga analizy opierają się na obserwacji etnograficznej oraz wywiadach pogłębionych, przeprowadzonych przez autora i jego współpracowników z ponad trzystoma osobami mieszkającymi w pojedynkę. Dodatkowo przeprowadzono wywiady z osobami, które wchodzi w interakcje, wspierają w jakiś sposób lub pracują na rzecz takich osób, m.in. pracownikami socjalnymi, urzędnikami, planistami oraz architektami. Z uwagi na miejsce badań – duże ośrodki miejskie, zwłaszcza Nowy Jork (głównie dzielnice: Brooklyn, Bronx, Manhattan oraz Queens) i kilka innych dużych miast amerykańskich – zawarte w książce refleksje odnoszą się, jak zastrzega autor, do życia w pojedynkę w miastach. Obok badań własnych, w publikacji wykorzystano obszerną literaturę naukową dotyczącą omawianej problematyki, zarówno amerykańską, jak i z innych części

¹ Pierwsze wydanie tej książki ukazało się w Stanach Zjednoczonych w 2012 r., niniejszy tekst opiera się na londyńskim wydaniu z roku 2014.

świata, m.in. Wielkiej Brytanii, Francji, Australii, Chin, Japonii, Korei Południowej, Indii i Brazylii. Wielość źródeł oraz przejrzysty charakter narracji, przeplatanej licznymi studiami przypadków, czynią z tej publikacji lekturę fascynującą, nie tylko dla familiologów.

Swoje analizy autor zaczyna od spostrzeżenia, iż życie w pojedynkę, które wydaje się przeczyć społecznej naturze człowieka (jak również większości zwierząt), stało się w ostatnich latach zjawiskiem zaskakująco powszechnym. Statystyki dotyczące Stanów Zjednoczonych dobitnie o tym świadczą. W 1950 roku 22% dorosłych Amerykanów było singlami. Cztery miliony ludzi żyło samotnie, co stanowiło 9% wszystkich gospodarstw domowych. Życie w pojedynkę było powszechne wówczas zwłaszcza w stanach zachodnich, przyciągających migrujących pracowników, i stanowiło z reguły przejściowy etap na drodze do „konwencjonalnego” życia domowego. Obecnie już ponad 50% Amerykanów to single, 31 milionów (mniej więcej jedna na siedem osób dorosłych) żyje w pojedynkę (pomijając 8 milionów osób zamieszkujących w instytucjach zbiorowego zakwaterowania, takich jak domy pomocy społecznej czy więzienia), stanowiąc 28% wszystkich gospodarstw domowych. Przeważają wśród nich kobiety, największą grupę stanowią osoby w wieku 35–64 lat. Sporą grupę stanowią osoby starsze, natomiast najszybciej rośnie udział młodych dorosłych w wieku 18–34 lata. Żyjący w pojedynkę zamieszkują głównie obszary metropolitarne we wszystkich regionach kraju. Na Manhattanie ich gospodarstwa domowe stanowią ponad połowę ogółu. Jak zauważa Klinenberg (s. 5), łącznie z bezdzietnymi parami, gospodarstwa te stanowią dominującą formę gospodarstw domowych, bardziej powszechną niż rodzina nuklearna, rodzina wielopokoleniowa, czy też zbiorowe gospodarstwa tworzone przez współlokatorów (*roommate or group home*).

Porównanie międzynarodowe pokazuje, że w innych krajach życie w pojedynkę jest jeszcze bardziej powszechne – najbardziej w Szwecji, Norwegii, Finlandii i Danii, gdzie około 40–45% wszystkich gospodarstw domowych to gospodarstwa jednoosobowe (s. 10). Większy niż w USA odsetek jednoosobowych gospodarstw domowych mają także Japonia, Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Australia, Kanada. Najszybciej odsetek ten rośnie w Chinach, Indiach i Brazylii.

Klinenberg wskazuje na dwa główne czynniki odpowiedzialne za ten ogromny przyrost. Pierwszy to wzrost poziomu zamożności oraz zabezpieczeń społecznych, które zapewniają współczesne *welfare states*. Mówiąc w uproszczeniu, obecnie więcej ludzi może sobie pozwolić na życie w samotności, niż miało to miejsce dawniej. Drugim czynnikiem jest zmiana kulturowa, którą Durkheim określał mianem „kultu jednostki”, a zatem szeroko rozumiane procesy indywidualizacji.

Bardziej szczegółowa analiza pokazuje, że warunki, w których „jednostka może rozkwitać” (s. 13) powstały w społeczeństwach zachodnich (i nie tylko) dopiero w drugiej połowie dwudziestego wieku. Na owe warunki składają się:

1. Wzrost pozycji społecznej kobiet, polegający na dostępie do wykształcenia na podobnym poziomie co mężczyźni, masowym wejściu na rynek pracy, jak również zyskaniu większej kontroli nad własnym ciałem, życiem seksualnym

- i reprodukcją, z czym wiąże się zmiana charakteru związków, opóźnianie małżeństwa, dłuższy okres przejścia do dorosłości i częstszy rozpad związków;
2. Rewolucja komunikacyjna. Nowe technologie, poczynając od telefonu, poprzez telewizję, po Internet, umożliwiają uczestniczenie w życiu społecznym także osobom mieszkającym samotnie;
 3. Masowa urbanizacja, która umożliwiła powstanie subkultury singli, podziеляjących podobne systemy wartości oraz style życia, podtrzymywane przez rozbudowaną miejską infrastrukturę uwzględniającą potrzeby osób żyjących w pojedynkę²;
 4. Rewolucja długowieczności, w wyniku której doświadczenie długiego życia w pojedynkę stało się w szczególności udziałem kobiet żyjących dłużej od mężczyzn.

Przyjrzawszy się uwarunkowaniom zjawiska, Klinenberg analizuje różne oblicza życia w pojedynkę, przyznając jednocześnie, że jego badania ograniczone są w dużym stopniu do doświadczeń klasy średniej. Wśród osób, z którymi przeprowadzono wywiady, znaleźli się przedstawiciele różnych grup społecznych: młodzież i osoby w fazie wczesnej dorosłości, osoby żyjące w pojedynkę po rozwodzie lub separacji, samotni mężczyźni w średnim wieku, o niskich kwalifikacjach, zamieszkujący budynki zbiorowego zakwaterowania³, osoby starsze. Wśród doświadczeń związanych z życiem w pojedynkę można wymienić poczucie osamotnienia, dyskryminację w pracy, stygmatyzację, skłonność do izolacji społecznej oraz „koszmar samotnego chorowania i umierania”. Na podstawie przeprowadzonych badań autor dochodzi jednak do wniosku, że tej formy życia nie można sprowadzać do takich problemów, ponieważ doświadczenia ogromnej większości osób są zdecydowanie bogatsze i bardzo zróżnicowane, a dylematy podobne do tych związanych z życiem w pojedynkę (czy byłoby mi lepiej w związku, ze współlokatorem/ką? itp.) nie są też obce osobom mieszkającym z partnerami lub innymi osobami (czy byłoby mi lepiej samej/samemu, z innymi?). Osoby należące do tej ostatniej kategorii także mogą doświadczać samotności, zatem życia w pojedynkę nie należy utożsamiać z poczuciem osamotnienia. Cytowane przez autora osoby rozwiedzione lub separowane wspominają o tym, że życie z niewłaściwą osobą też powoduje poczucie osamotnienia nieporównywalne z niczym innym (s. 20).

W kontekście prowadzonych na ten temat debat istotna wydaje się odpowiedź na pytanie, czy rosnącą skalę życia w pojedynkę traktować należy – jak czyni to wielu komentatorów, naukowców i polityków – jako problem społeczny, oznakę narcyzmu, fragmentacji i atrofii życia społecznego? Klinenberg odrzuca tego typu alarmistyczne w swojej wymowie poglądy, podkreślając w oparciu o przeprowadzone przez siebie badania, iż życie w pojedynkę jest jednostkowym wyborem,

² Jak podkreśla Klinenberg, życie w pojedynkę wyrasta z kultury współczesnych miast, a nie na przykład – jak można by sądzić – z tradycji monastycznych (s. 47).

³ Tzw. *single-room occupancy dwellings*, zamieszkiwane przez osoby „z przeszłością” – po doświadczeniach nadużywania alkoholu i narkotyków, byłych więźniów, ubogich, bezrobotnych.

nie mniej uprawnionym niż wybór małżeństwa lub zamieszkania z partnerem. Upowszechnienie tej formy życia jest zbiorowym osiągnięciem, czego potwierdzeniem jest fakt częstszego występowania w krajach zamożniejszych w przeciwieństwie do krajów biedniejszych, w których zjawisko pojawia się na znacznie mniejszą skalę. Jednocześnie zamieszkiwanie w pojedynkę nigdzie nie jest traktowane jako cel sam w sobie i dlatego próby organizowania ruchów społecznych działających na rzecz interesów osób żyjących samotnie napotykają na duże trudności. Nigdzie także zjawisku temu nie towarzyszył zanik wspólnotowych form życia. Wręcz przeciwnie – osoby mieszkające samotnie (zwłaszcza kobiety) utrzymują niejednokrotnie intensywniejsze przyjaźnie i znajomości, oraz są bardziej społecznie zaangażowane niż osoby mieszkające z partnerami.

Życie w pojedynkę pozostanie trwałą cechą krajów wysoko rozwiniętych, ponieważ procesy, które prowadzą do pojawienia się tego zjawiska (indywidualizacja, wzrost statusu kobiet, urbanizacja, rozwój technologii komunikacyjnych), wydają się mieć nieodwracalny charakter. Przytoczony w końcowych partiach książki przykład Szwecji pokazuje jednocześnie, że rozpowszechnienie tej formy życia nie prowadzi bynajmniej – jak wspomniano wcześniej – do rozpadu życia wspólnotowego, ani zaniku znaczących więzi społecznych (s. 213). Odsetek jednoosobowych gospodarstw domowych sięga tutaj 47% (w porównaniu do 28% w USA), a w Sztokholmie nawet 60%. Umożliwia to duża dostępność małych mieszkań, projektowanych z myślą o osobach żyjących samotnie, dynamiczna gospodarka rynkowa oraz rozwinięte instytucje państwa opiekuńczego (przywołując cytowane w książce słowa, tak wielu Szwedów mieszka samotnie, ponieważ może sobie na to pozwolić). Dla młodzieży zamieszkanie we własnym domu stanowi niezbędny etap w procesie stawania się dorosłym – młodzi ludzie zyskują czas, aby zainwestować w siebie w czasach, gdy związki stały się bardzo kruche, a rynek pracy jest niepewny i wymagający. Osobom rozwiedzionym lub separowanym pozwala na odzyskanie niezależności i samokontroli, a starszym na zachowanie godności, niezależności i możliwości decydowania o własnym losie.

Autor zdecydowanie odrzuca powszechne obecnie w literaturze socjologicznej (określa ją mianem *pop sociology*) utożsamianie życia w pojedynkę ze wzrostem poczucia osamotnienia, upadkiem społeczeństwa obywatelskiego oraz zanikiem troski o dobro wspólne. Zdaniem autora, takie uogólnienia są szkodliwe przede wszystkim dlatego, że odwracają uwagę od osób faktycznie potrzebujących pomocy, żyjących w całkowitej izolacji, oraz pociągają za sobą ignorowanie problemów wymagających pilnego rozwiązania (s. 230). Znowu daje znać o sobie pragmatyczne podejście autora. Skoro upowszechnianie się życia w pojedynkę jest procesem nieodwracalnym, nieodłączną cechą współczesnych społeczeństw wysoko rozwiniętych, zamiast przekonywać, że lepszy byłby powrót do życia wspólnotowego, powinniśmy raczej myśleć o tym, w jaki sposób zaspokoić potrzeby osób żyjących w pojedynkę.

Z samotnym zamieszkaniami mogą się wiązać rozmaite problemy, takie jak: izolacja i niewystarczająca opieka nad chorującymi i ubogimi starszymi osobami; stres

i niepokój samotnych kobiet, które chciałyby mieć dziecko a zbliżają się do granic wieku rozrodczego; czy też niestabilna sytuacja ekonomiczna osób, tracących pracę, a nie mających partnera, na którego materialną pomoc mogłyby liczyć do czasu znalezienia nowej pracy. Dla takich problemów można jednak znaleźć dobre rozwiązania. Wydają się nie na miejscu ponure diagnozy w rodzaju: „śmierć wspólnoty” czy też „upadek społeczeństwa obywatelskiego”, potrzebne są natomiast konkretne działania, takie jak wspieranie kobiet samotnie wychowujących dzieci. W Szwecji obejmuje ono opłacanie przez państwo i pracodawcę trwającego szesnaście miesięcy urlopu rodzicielskiego, jak również w wysokim stopniu subsydiowaną przez państwo opiekę nad dzieckiem oraz doskonale funkcjonującą służbę zdrowia (s. 222). Inna propozycja to różne formy wspieranego przez państwo budownictwa dla osób samotnych znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej – jak wykazuje autor – rynek okazał się pod tym względem niewydolny.

Nie można ignorować także korzyści (zarówno dla jednostek, jak i społeczeństwa), jakie przyniosło pojawienie się życia w pojedynkę na dużą skalę. Można tu wskazać szereg przykładów. Dzięki samotnym młodym osobom oraz tym w średnim wieku doszło do rewitalizacji życia publicznego w miastach. Osoby takie częściej niż osoby mieszkające z innymi spędzają czas z przyjaciółmi i sąsiadami, a także chodzą do barów, restauracji, uczestniczą w różnego typu nieformalnych grupach (*civic groups*) i formach aktywności. Z kolei kulturowa akceptacja życia w pojedynkę uwolniła kobiety od „złych małżeństw i opresyjnych rodzin”, przez co uzyskały pełniejszą kontrolę nad własnym życiem, a także zwiększyło się ich uczestnictwo w życiu obywatelskim. Wbrew obawom o zgubne skutki, jakie przyniesie dla środowiska rosnący odsetek osób żyjących w pojedynkę, wiele wskazuje na to, że życie w małych mieszkaniach i relatywnie „zielonych” miastach (a nie w domach na przedmieściach tworzących autonomiczne enklawy) oznacza mniejsze zużycie energii. Życie w pojedynkę może wreszcie zapewnić czas i przestrzeń konieczne, aby móc zaangażować się w znaczące relacje z innymi lub na rzecz jakiejś sprawy⁴.

Podsumowując, opracowanie Klinenberga stanowi doskonałe studium jednego z najbardziej interesujących współcześnie zjawisk, wartościowe również pod względem metodologicznym. Opierając się zasadniczo na danych jakościowych, autor wykorzystuje także dane z badań o charakterze ilościowym, budując spójną narrację fascynującą nie tylko dla socjologów, ale dla wszystkich zainteresowanych procesami zachodzącymi we współczesnych społeczeństwach. Klinenberg unika przy tym sensacyjnych wątków, z którymi – jak pisze w aneksie opisującym metodologię badań – zetknął się w trakcie badania świata osób żyjących samotnie. Jako socjolog analizuje wspólne doświadczenia i orientacje ludzi żyjących w pojedynkę, starając się odkryć i opisać podstawowe cechy tego sposobu społecznego

⁴ Warto w tym miejscu przytoczyć konkluzję, która pojawia się pod koniec książki Klinenberga. Autor zauważa – przytaczając wypowiedzi socjologów i psychologów, ale także poetów i pisarzy – że samotność przeżywana w odpowiedni sposób nie tylko umożliwia wyzwolenie tkwiącej w nas energii, ale podpowiada nam pomysły jak ulepszyć nasze wspólne życie.

funkcjonowania.⁵ Wnioski, które wyciąga, mają implikacje praktyczne – wskazują na potrzebę rozwiązania niektórych problemów, z jakimi wiązać się może życie w pojedynkę i zawierają propozycje konkretnych rozwiązań. *Going Solo* to zaangażowana, oparta na faktach i świetnie napisana praca, analizująca zjawisko, które w Polsce prawdopodobnie także będzie poszerzało zasięg swego występowania. W jakim stopniu zmieni ono życie nas samych, naszych rodzin, wspólnot, państw? Jak zauważa Klinenberg, mamy tu do czynienia z ogromną transformacją społeczną. Obserwujemy dopiero jej początkową fazę i nie jesteśmy jeszcze w stanie przewidzieć jej konsekwencji.

Polski kontekst i badania dotyczące życia w pojedynkę

Na marginesie refleksji nad książką Klinenberga warto odnieść się krótko do polskiego kontekstu i badań poświęconych życiu w pojedynkę w Polsce. Powstało na ten temat już kilkanaście opracowań opartych głównie o badania jakościowe i opisujących różne aspekty życia singli (Bujala 2013; Czernecka 2008, 2010, 2011; Grzeszczyk 2005; Paprzycka 2008; Szpakowska 2006; Żurek 2004, 2005, 2008a, 2008b, 2011).

Zakrojone na stosunkowo dużą skalę badania przeprowadziła Aldona Żurek (2008a), która przebadła 600 osób w wieku 20–50 lat, stanu wolnego, tworzących jednoosobowe gospodarstwa domowe, mieszkających w Poznaniu oraz mniejszych miastach województwa wielkopolskiego. Trudniej jest oszacować, jak bardzo rozpowszechnione w Polsce jest życie w pojedynkę. Dostępne są dane Głównego Urzędu Statystycznego na temat jednoosobowych gospodarstw domowych, jednak z definicji gospodarstwa domowego wynika, że głównym kryterium jego wyodrębnienia jest odrębne źródło utrzymania, a nie osobne zamieszkiwanie. Teoretycznie zatem możliwe jest wspólne zamieszkanie kilku osób, które tworzą jednocześnie odrębne gospodarstwa domowe. Zatem przytoczone niżej dane dotyczące tych ostatnich stanowią jedynie pewne przybliżenie skali i trendów dotyczących życia w pojedynkę.

Podobnie jak w innych krajach, także w Polsce zauważalna jest tendencja spadkowa, jeśli chodzi o wielkość gospodarstwa domowego. W roku 2011 średnia wielkość gospodarstwa domowego w Polsce (mierzona przeciętną liczbą osób) wynosiła 2,82 w stosunku do 3,1 z roku 1988. Jest to wynik znaczącego wzrostu odsetka gospodarstw jednoosobowych (GUS 2003, 2013). Analiza zmian w strukturze ludności według sytuacji rodzinnej na przestrzeni ostatnich dekad wskazuje jednocześnie na spadek skłonności do tworzenia gospodarstw wielorodzinnych oraz do współzamieszkiwania z osobami spoza rodziny (Kotowska 2014, s. 30).

Odsetek osób tworzących jednoosobowe gospodarstwo domowe wzrósł wśród osób w wieku 20–64 lat (zarówno kobiet, jak i mężczyzn). Jednak także osoby

⁵ Klinenberg zainteresował się problematyką życia w pojedynkę w połowie lat 90., gdy w następstwie śmiertelnej fali upałów w Chicago w roku 1995 setki osób zmarło samotnie w swoich domach. Sprawie tej poświęcił całą książkę (*Heat Wave. A Social Autopsy of Disaster in Chicago*. Chicago-London 2002: The University of Chicago Press).

w wieku 65 lat i więcej coraz częściej tworzą jednoosobowe gospodarstwa domowe i coraz rzadziej mieszkają z rodzinami dorosłych dzieci. Odsetek starszych mężczyzn tworzących takie gospodarstwa wzrósł z 10% do 14% w latach 1988–2002, natomiast kobiet w tym samym wieku z 28% do 34% (według danych ze spisów powszechnych). Dane Diagnozy Społecznej 2013 potwierdzają kontynuację tego trendu.

Tabela 1. Struktura gospodarstw domowych w Polsce według wielkości (w %) i średnia wielkość gospodarstwa

Gospodarstwa	1988	2002	2011
Jednosobowe	18,3	24,8	24,0
Dwuosobowe	22,3	23,2	25,7
Trzy- i czterosobowe	42,3	37,9	36,4
Pięciosobowe i większe	17,1	14,1	13,9
Średnia wielkość gospodarstwa	3,1	2,84	2,82

Źródło: dane GUS pochodzące ze spisów powszechnych

Zasadniczo wydaje się, że w Polsce występują i będą nadal występowały przesłanki do wzrostu liczby osób żyjących w pojedynkę. Należą do nich wskazane przez Klinenberga uwarunkowania: procesy indywidualizacji, pociągające za sobą w sferze relacji rodzinnych wzrost akceptacji dla sposobów życia alternatywnych w stosunku do rodziny nuklearnej; wzrost poziomu wykształcenia, zwłaszcza wśród kobiet, których coraz większy odsetek posiada wykształcenie wyższe⁶; rewolucja komunikacyjna oraz wydłużanie się przeciętnego dalszego trwania życia (przy czym kobiety, według danych GUS z roku 2014, żyją przeciętnie prawie osiem lat dłużej od mężczyzn). Mniej jednoznaczny charakter mają jedynie postępy w zakresie procesów urbanizacji (Polska należy do średnio zurbanizowanych krajów, a tempo procesów urbanizacji uległo w ostatnich latach zahamowaniu).

Bibliografia

- Bujała A. (2013). *Więzi społeczne polskich singli*. Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny. Praca doktorska dostępna w Repozytorium UŁ: <http://dSPACE.uni.lodz.pl:8080/xmlui/>.
- Czernecka J. (2008). *Polski singiel: obraz w mediach a autowizerunek* W: Malinowska E. (red.), *Stereotypy a rzeczywistość*, Łódź: Oficyna Wydawnicza „Tercja”.

⁶ Pomimo utrzymującej się różnicy w poziomie wynagrodzeń (przeciętna płaca kobiet stanowi średnio 80-82% wynagrodzenia mężczyzn), różnicowanie płac ze względu na płeć maleje. Biorąc pod uwagę fakt, że kobiety w Polsce dążą do wiązania się z mężczyznami o wyższym lub podobnym statusie społecznym (tzw. hipergamia lub homogamia małżeńska), a mężczyźni nie są skłonni do wiązania się z kobietami znajdującymi się wyżej w hierarchii społecznej, czynniki te prowadzą do nierównowagi na rynku małżeńskim (Czernecka 2010; Grzeszczyk 2005; Paprzycka 2008).

- Czernecka J. (2010). *Społeczne przyczyny egzystencji w pojedynkę oraz styl życia łódzkich i warszawskich singli*. Praca doktorska. Uniwersytet Łódzki.
- Czernecka J. (2011). *Wielkomiejscy single*. Warszawa: Poltext.
- Domagalska K. (2015). *Nie przeproszę, że urodziłam. Historie rodzin z „in vitro”*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Grzeszczyk E. (2005). *Pojedyncze, profesjonalistki... 'Single Professional Women' w Polsce i na świecie*. Kultura i Społeczeństwo, XLIX (2), s. 199–225.
- GUS 2003. *Gospodarstwa domowe i rodziny 2002*. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań, Powszechny Spis Rolny. Warszawa.
- GUS 2013. *Gospodarstwa domowe w 2011 roku – wyniki spisu ludności i mieszkań 2011*. Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Kotowska I. (red.) (2014). *Niska dzietność w Polsce w kontekście percepcji Polaków*. Diagnoza Społeczna 2013. Raport tematyczny, http://www.diagnoza.com/pliki/raporty_tematyczne/Niska_dzietnosc_w_Polsce.pdf
- Paprzycka E. (2008). *Kobiety żyjące w pojedynkę. Między wyborem a przymusem*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Szpakowska M. (2006). *Antropologiczne przesłanki samotności*. W: *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*. Zbiór studiów pod redakcją Anny Żarnowskiej i Andrzeja Szwarca. Tom IX, Warszawa: Wydawnictwo DIG, s. 439–446.
- Ubóstwo w Polsce w latach 2013 i 2014*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Żurek A. (2011). *Czas wolny singli – sfera życia codziennego podlegająca procesom upłciowienia*. W: Mroczkowska D. (red.), *Czas wolny. Refleksje, dylematy, perspektywy*. Warszawa: Difin, s. 224–235.
- Żurek A. (2008a). *Single. Żyjąc w pojedynkę*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Żurek A. (2008b). *Czas wolny singli – pomiędzy rodzina a przyjaciółmi*. W: W. Muszyński W., Sikora E. (red.), *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 427–441.
- Żurek A. (2005). *Relacje łączące młodych singli z ich rodzicami*. W: Wrzesień W., Żurek A., Przybył L. (red.), *Rodzice i ich dzieci w tańcu pokoleń*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, s. 71–122.
- Żurek A. (2004). *Warunki udanego życia w oczach osób samotnych życiowo*. W: Golka M. (red.), *W cywilizacji konsumpcyjnej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, s. 109–127.